

Bezpłatna komunikacja dla wielodzietnych rodzin

To na razie pomysł, ale katowiccy urzędnicy nie mówią „nie”. - Musimy obliczyć, o jakich kosztach mowa. Na tej podstawie będzie podejmowana ostateczna decyzja - mówi Jolanta Wolanin, zastępca naczelnika Wydziału Polityki Społecznej w Urzędzie Miasta w Katowicach



ANNA MALINOWSKA

GAZETA WYBORCZA

Inicjatywa wyszła z działającego w Katowicach Stowarzyszenia na rzecz Niepełnosprawnych SPES. - Prowadzimy między innymi warsztaty terapii zajęciowej i ośrodek pomocy kryzysowej. Osoby, które z nich korzystają, bardzo często narzekają, że nie mogą czegoś z dzieckiem zrobić, bo zwyczajnie nie miały za co dojechać na miejsce - mówi Dobrosława Walkiewicz ze stowarzyszenia.

W maju, gdy w mieście odbywały się konsultacje w sprawie programu „Nas troje i więcej” [bonifikaty dla wielodzietnych rodzin przy korzystaniu z licznych atrakcji, a także uczestniczących w miejskim programie partnerów prywatnych - przyp. red.], stowarzyszenie złożyło swoje postulaty związane z darmową komunikacją dla rodzin wielodzietnych.

O tym, jak sporo trzeba wydać na autobusy czy tramwaj, doskonale wie Piotr Sawczyk z Ligoty, ojciec czwórki dzieci. - Dla dwojga starszych muszę kupować bilety miesięczne, bo dojeżdżają do szkoły w centrum. Niedługo dwojka młodszych też będzie mu-



Zniżki w wielu miejscach oferuje już program „Nas troje i więcej”, teraz rzecz w tym, żeby tanio dotrzeć też do celu

sia dojeżdżać do szkół średnich, a starsze na uczelnie. Wtedy wydatki naprawdę będą spore - martwi się ojciec.

Kilka lat temu Sawczyk próbował sprawą bezpłatnej komunikacji zainteresować władze miasta. Nic z tego jednak nie wyszło. - Usłyszałem jedy-

nie, że miasto zawsze musi coś wybrać, żeby dopłacić. Zamiast na przejazdy woli przeznaczać pieniądze na przedszkola - wspomina ojciec.

Czy coś się od tego czasu zmieniło?

Radny Marek Szczerbowski złożył interpelację w sprawie bezpłat-

nej komunikacji dla rodzin wielodzietnych. - Uważam, że pomysł powinien być poddany dyskusji w czasie sesji. Osobiście jestem „za”. Uważam, że bilety powinno kupować miasto. Należałoby się oczywiście zastanowić, czy tylko dla dzieci, czy również dla rodziców, ale to już kw-

estia odrębnej analizy - mówi Szczerbowski.

Radny dodaje, że w Polsce są już miasta, które wprowadziły podobne udogodnienia. Jako przykład podaje Gdynię, gdzie od kilku miesięcy rodziny z co najmniej czworgiem dziećmi mają zapewnioną darmową komunikację miejską.

Jolanta Wolanin, zastępca naczelnika wydziału polityki społecznej w Urzędzie Miasta w Katowicach, zapewnia, że propozycja stowarzyszenia traktowana jest poważnie. Nie wiadomo jednak jeszcze, ile jest w mieście wielodzietnych rodzin.

- Z programu „Nas troje i więcej” za pośrednictwem MOPŚ-u korzystają też osoby w trudnej sytuacji materialnej, niekoniecznie z wielodzietną rodziną. Te drugie musimy więc wyłuskać z tej grupy, a następnie obliczyć, o jakich kosztach w ogóle mówimy. Na tej podstawie będzie podejmowana ostateczna decyzja - wyjaśnia Wolanin. □

CZEKAMY NA OPINIE

Czy rodziny wielodzietne powinny mieć prawo do bezpłatnej komunikacji na terenie Katowic?

Dzwonicie: 32 32 52 555
piszcie: listy@katowice.agora.pl
dyskutujcie: katowice.gazeta.pl